

**Józef Smoliński**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
ORCID 0000-0002-3600-3428

## **Wysiłek wojenny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945)**

### **Słowa kluczowe**

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, władze polskie na uchodźstwie, Wojsko Polskie we Francji, Armia Polska w ZSRR, Wojsko Polskie w Wielkiej Brytanii, II Korpus Polski

### **Streszczenie**

Artykuł ukazuje trudny proces tworzenia i walk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1945. Przedstawia wyzwania wojskowe, jakie przed nimi stały, głównie na ziemi francuskiej i na Wyspach Brytyjskich. Wynik wysiłku organizacyjnego we Francji był znaczący, w ciągu ośmiu miesięcy zorganizowano armię liczącą 84 tys. żołnierzy, której połowa oddziałów bohatercko walczyła w kampanii francuskiej 1940 r. Niespodziewana klęska sojusznika francuskiego spowodowała załamanie się koncepcji polskiego udziału wojnie i potrzebę prowadzenia dalszych działań w oparciu o Wielką Brytanię. Wielkim wysiłkiem formowano polskie oddziały w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie, w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Towarzyszyło temu poświęcenie żołnierskie, ale i liczne przeszkody wewnętrzne i sojusznicze. Armia polska liczyła na koniec wojny 200 tys. żołnierzy, którzy uczestniczyli w najważniejszych bitwach sojuszników. Żołnierze polscy zasłynęli w walkach o Narwik, na polach Francji: pod Lagarde, Clos du Doubs i Montbard, w bitwie powietrznej o Anglę, w obronie Tobruku, na akwenach morskich, podczas operacji „Overlord” – w bitwie pod Falaise i operacji „Market-Garden” – w bitwie pod Arnhem. Największy międzynarodowy rozgłos zyskał II Korpus Polski, który bohatercko walczył o Monte Cassino, dzięki czemu polska flaga załopotowała 18 maja 1944 r. na ruinach klasztoru Benedyktynów, rozslawiając imię żołnierza polskiego. Sukcesy bojowe PSZ zostały okupione dużymi stratami, które wyniosły 43 500 żołnierzy, w tym 7 608 poległych i zmarłych z ran.

Niespodziewanie szybka klęska Polski w kampanii 1939 roku spowodowała załamanie się koncepcji polskiego udziału w wojnie. Polakom powiodło się jednak utworzenie we Francji nowych władz, które zdołały zorganizować armię polską, biorącą udział w kampanii francuskiej 1940 roku. Jej katastrofalny przebieg zakończył się niespodziewaną klęską, a dla Polaków potrzebą wypracowania nowych planów udziału w wojnie, w oparciu o Wielką Brytanię. Organizowano tam polskie oddziały, ale także na Bliskim Wschodzie, a później w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Okres wojny obfitował w wiele doniosłych dokonań orężnych, kontrowersyjnych działań i rozczarowań wobec sojusznika francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wysiłku żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i odniesienie się do różnych uwarunkowań, osiągniętych sukcesów i licznych przeszkód stojących im na drodze. W dość bogatej literaturze często stykamy się z niedosytem traktowania problemów wewnętrznych i zewnętrznych wojska w realizacji spraw istotnych dla polskiej racji stanu, dlatego autor sięgać będzie nie tylko do opracowań, ale także do dokumentów archiwalnych i wspomnień.

Pomimo przegranej kampanii wojennej i internowania władz polskich w Rumunii prezydent Ignacy Mościcki zdecydował się wyznaczyć na prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, który 30 września 1939 roku został zaprzysiężony w ambasadzie polskiej w Paryżu. W tym też dniu powierzył on misję tworzenia rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu. Nowo sformowany rząd został uznany przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Powstanie polskich władz państwowych i wojskowych na uchodźstwie otworzyło nową kartę dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Aspiracje gen. Sikorskiego, jako premiera i ministra spraw wojskowych, a od 7 listopada także Naczelnego Wodza, łączyły się z przekonaniem, że podczas wojny głównym orężem polityki państwa będzie wojsko. Był przekonany, że półmilionowa Polonia francuska, żołnierze internowani w Rumunii i na Węgrzech oraz wielomilionowa Polonia amerykańska i kanadyjska pozwolą wystawić w ciągu roku 150-tysięczną armię<sup>1</sup>. Miała się ona składać z czterech dywizji pie-

---

<sup>1</sup> Śmiałe plany rekrutacyjne były możliwe do urzeczywistnienia, gdyż tylko w Ru-

choty i jednej wielkiej jednostki pancernej działających we Francji, a także 15–20 eskadr lotniczych, które by stacjonowały w bazach brytyjskich i francuskich sił powietrznych. Wszystko to miało przyspieszyć odrodzenie państwa polskiego w sprawiedliwych i bezpiecznych granicach.

Największym osiągnięciem polskiego rządu we Francji była polsko-francuska umowa podpisana 4 stycznia 1940 roku. Zapewniała ona prezydentowi RP zwierzchnictwo nad wojskiem, a Naczelnemu Wodzowi dawała prawo dysponowania jednostkami. Sikorskiemu powiodło się sformowanie sił zbrojnych z udziałem wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej, a także utworzenie ośrodków szkoleniowych i naczelnych władz wojskowych. Pod względem operacyjnym siły te podlegały dowództwu francuskiemu.

Wyzwanie to było bardzo trudne do osiągnięcia, gdyż towarzyszyły mu poważne przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne. We władzach wojskowych najwyższe stanowiska zajmowali oficerowie nieprzychylni sanacji i armii przedwrześniowej, w tym płk Izidor Modelski, który dbał, aby do Francji nie przedostali się ludzie niechciani. To on najczęściej oceniał ich udział w kampanii polskiej, decydował o ich zasługach i obsadzie personalnej w armii. Niekorzystnie na tworzone wojsko wpływał także klimat polityczno-wojskowy Francji, gdzie, zwłaszcza zwolennicy partii komunistycznej oskarżali Polaków o wciągnięcie ich kraju do wojny, której byli jawnymi przeciwnikami. Bardzo bolesne były negatywne opinie oficerów francuskich o polskich oficerach i żołnierzach, którzy przegrali swoją kampanię, bo nie potrafili walczyć, dlatego mogą zajmować tylko niższe stanowiska i uczyć się od Francuzów.

Pomimo takiej sytuacji w pierwszej połowie czerwca 1940 roku Polskie Siły Zbrojne we Francji znajdowały się w stadium zaawansowanej organizacji. Armia lądowa składała się z 1. Dywizji Grenadierów i 2. Dywizji Strzelców Pieszych oraz Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, a także zawiązków 3. Dywizji Piechoty i 4. Dywizji Piechoty oraz 10. Brygady Kawalerii Pancernej i Brygady Strzelców Karpackich w Syrii. Wymienione związki taktyczne organizowane

---

munii gotowych do ewakuacji było 30 tys., a na Węgrzech 40 tys. polskich żołnierzy. Równocześnie oczekiwano przybycia 30 tys. zdolnych do służby wojskowej polskich uchodźców cywilnych.

były według – jak wówczas uznawano – najlepszych wzorców francuskich. Wojska lądowe liczyły blisko 73 tys. żołnierzy.

Polskie lotnictwo wojskowe odtwarzano zgodnie z postanowieniami paryskiej konferencji lotniczej z 25 października 1939 roku oraz późniejszych umów zawartych przez Polskę z sojuszniczą Francją i Wielką Brytanią. Ostatecznie we Francji zamierzano organizować lotnictwo myśliwskie. Miejszem jego formowania była baza francuskich sił powietrznych w Bron pod Lyonem, gdzie przybywali nasi lotnicy z obozów internowania na Węgrzech i w Rumunii. Wobec nadwyżki kadr lotniczych, część personelu skierowano do Wielkiej Brytanii, gdzie rozpoczęto formowanie dywizjonów bombowych. Siły powietrzne łącznie osiągnęły 10,5 tys. lotników.

Już 18 listopada, podczas oficjalnej wizyty Sikorskiego w Wielkiej Brytanii, podpisana została polsko-brytyjska umowa w sprawie marynarki wojennej. Sankcjonowała ona istnienie, na czas wojny, Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii, gwarantowała polską banderę i polskich dowódców oraz nie pozostawiała wątpliwości, że Oddział stanie się częścią floty brytyjskiej i składać się będzie z okrętów ówczasnie działających, jak i tych, które do polskiej marynarki wojennej zostaną w toku wojny wcielone<sup>2</sup>. Marynarka wojenna osiągnęła stan 1 400 marynarzy.

Siły zbrojne Polski uczestniczyły w kampanii francuskiej 1940 roku, głównie w drugiej jej części. Spośród tworzonych we Francji polskich formacji wojskowych pierwsze do działań bojowych zostało włączone lotnictwo. Najwięcej polskich pilotów walczyło w kluczach „kominiowych” (59) i frontowych (29), w składzie dywizjonów francuskich. Pierwsi, nie ponosząc strat, zestrzelili 11 samolotów, a drudzy – tracąc 4 kolegów – zestrzelili 8 samolotów wroga. Bilans walk Polskich Sił

---

<sup>2</sup> Z myślą o uratowaniu najwartościowszych okrętów przed zniszczeniem, w nierównej walce z Niemcami, dywizjon kontrtorpedowców („Grom”, „Błyskawica” i „Burza”) wyszedł z portu wojennego na Oksywiu 30.08 i 1.09.1939 r. przybył do szkockiego portu Leith, by połączyć się z flotą brytyjską. Wkrótce do tych okrętów dołączyły: 20.09 ORP „Wilk”, po sforsowaniu nocą cieśnin duńskich, oraz 14.10 ORP „Orzeł”, któremu powiodła się ucieczka z internowania w Tallinie. Poza zasięgiem Kriegsmarine znajdowały się także: zagłowiec szkolny „Iskra” i transportowiec „Wilja” z podchorążymi Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej i uczniami kursu sygnalistów Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty. Okręty te schroniły się w porcie Casablanca, administrowanym przez Francję.

Powietrznych zamyka się wysiłkiem 150 myśliwców. Zestrzelili oni nad Francją na pewno 56 samolotów niemieckich, tracąc łącznie 13 kolegów. Korzystny wynik walk powietrznych nie był jednak sukcesem na miarę polskich aspiracji, gdyż nasi piloci najczęściej nie doczekali się przydziału samolotów niezbędnych do walki.

Istotną rolę w kampanii francuskiej odegrała Marynarka Wojenna RP. 8 kwietnia 1940 roku okręt podwodny „Orzeł” zatopił u wybrzeży Norwegii niemiecki statek „Rio de Janeiro” z żołnierzami desantu na pokładzie. Natomiast dywizjon polskich niszczycieli, znajdujący się tegoż dnia w pobliżu Skagerraku, 9 kwietnia odprowadził konwój składający się z 40 statków norweskich, szukających schronienia w portach brytyjskich, a następnie został skierowany pod Narwik, gdzie ogniem artylerii wspierał wojska sprzymierzonych. Podczas kampanii norweskiej od bomb lotniczych zatonął jednak niszczyciel „Grom” i transportowiec „Chrobry”. Po powrocie z Norwegii u wybrzeży Flandrii operowały niszczyciele – „Burza” zwalczała wroga pod Calais, gdzie została uszkodzona, a „Błyskawica” działała pod Dunkierką, podczas ewakuacji sprzymierzonych. Okręt podwodny „Orzeł” niestety zatonął podczas patrolu 8 czerwca 1940 roku.

Zasadniczą rolę w polskim wysiłku wojennym na Zachodzie odegrały wojska lądowe. Zgodnie z decyzją rządów Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie pomocy dla Norwegii, wysłano tam w składzie jednego z korpusów ekspedycyjnych Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Zygmunta Bohusza-Szyszki<sup>3</sup>. Podhalańczycy weszli do walki 13 maja 1940 roku, kiedy desant Legii Cudzoziemskiej przypuścił atak na Bjerkvik i zagroził oskrzydleniem przeciwnika, który zmuszony został do wycofania się z miasta.

Rankiem 29 maja, po ciężkich walkach, żołnierze brygady osiągnęli wybrzeże półwyspu i wkroczyli do Ankenes<sup>4</sup>. Satisfakcja z sukcesu

---

<sup>3</sup> Polska brygada została włączona do 1. Lekkiej Dywizji Strzelców gen. Bethouarta i razem z 24. Walijską Brygadą Gwardii tworzyła Północno-Zachodni Korpus Ekspedycyjny. Jego głównym zadaniem było wysadzenie desantu na półwyspie Oijord, zajęcie wzgórza 457 i Narwiku. Polakom przypadło zdobycie Ankenes i odcięcie drogi odwrotu niemieckim oddziałom gen. Dietla.

<sup>4</sup> Sukces pod Narwikiem dał podhalańczykom satysfakcję z wyparcia Niemców, a zarazem uwiarygodnił wartość bojową całego Wojska Polskiego. Wiadomość o zdobyciu Narwiku odbiła się głośnym echem zarówno w szeregach wojska, jak

była krótka. Jednostki gen. Bohusza-Szyszki, wobec trudnej sytuacji we Francji, zostały wycofane do francuskiego portu Brest 14 czerwca i natychmiast rzucone do beznadziejnej walki w obronie „reduty bretońskiej”<sup>5</sup>. Dowódcy SBSP powierzono zadanie zorganizowania obrony 28 km odcinka w rejonie Dol. W godzinach południowych 18 czerwca nastąpiło uderzenie niemieckiego 14. korpusu pancernego, które było tak silne i nieoczekiwane, że uniemożliwiło Polakom zarówno obronę, jak i odwrót. Brygada została „rozjechana” i uległa rozproszeniu<sup>6</sup>.

Na terenie Francji polskie związki taktyczne kierowano na front pojedynczo. Walczyły one we francuskich związkach operacyjnych, którym zostały podporządkowane<sup>7</sup>. Jednostką, która na ziemi francuskiej pierwsza otrzymała zadania bojowe była 1. Dywizja Grenadierów. Weszła ona do walki na odcinku Saary linii Maginota, który został obsadzony przez XX korpus gen. Huberta. Ciągłe walki rozpoczęły się tu 14 czerwca, gdy XX korpus, po przełamaniu obrony nad Aisne, miał wycofać się na linię pośrednią, a następnie na linię kanału Marne–Ren i umożliwić ratowanie zagrożonych wojsk na linii Maginota<sup>8</sup>.

---

i okupowanej Polsce. Budziła nadzieję na szybkie zwycięstwo nad Niemcami.

<sup>5</sup> W tym czasie Anglicy ewakuowali swoje wojska z Francji do Wielkiej Brytanii, a oddziały francuskie i Legii Cudzoziemskiej unikały zajmowania wyznaczonych im odcinków.

<sup>6</sup> Po telefonicznym połączeniu się z gen. Władysławem Sikorskim, w dniu 16 czerwca, i zreferowaniu mu krytycznej sytuacji, dowódca SBSP nie uzyskał zmiany decyzji. Naczelny Wódz nakazał mu „honor żołnierski zachować, rozkaz przełożonego dowództwa wykonać i starać się brygadę ratować”.

<sup>7</sup> Jako pierwsze rzucono do walki kompanie przeciwpancerne, o które u gen. Władysława Sikorskiego osobiście zabiegał marszałek Philippe Petain. W rezultacie 12 polskich kompanii przeciwpancernych, które przydzielono francuskim dywizjom broniącym się nad Somą, Aisne i Oise, zostało doszczętnie zniszczonych przez niemieckie oddziały pancerne.

<sup>8</sup> Równocześnie rozkaz dowódcy XX korpusu nakazywał pozostawienie na wysokości Dieuze silnych oddziałów opóźniających, sięgających 50% stanu dywizji. Z tych właśnie frontowych doświadczeń gen. Bronisław Duch wyciągnął wniosek, że „dowódca 20 korpusu, jak i w ogóle oficerowie francuscy nie byli przygotowani taktycznie do działań ruchowych, nie odpowiadało zresztą tej formie działań również i wyposażenie materiałowe wojsk francuskich”. IPMS B. 77, Gen. B. Duch, Relacja z działań bojowych 1 Dywizji Grenadierów.

Pomimo zaciętego oporu nad kanałem Polacy musieli stopniowo wycofywać się w rejon Baccarat, gdzie 19 czerwca dywizja miała reorganizować swoje oddziały i odtwarzać gotowość bojową. Niestety, już przed południem, dowódca XX korpusu nakazał gen. Duchowi zorganizowanie obrony na północny wschód od Baccarat. Walki rozpoczęły się o zmierzchu, ale towarzyszyła im niechęć żołnierzy francuskich, a nawet wrogość ludności cywilnej. 21 czerwca o godz. 8.00 gen. Duch uznał, że dywizja obowiązek wobec sojusznika francuskiego wykonała i rozkazał nadać sygnał „4444”, oznaczający rozwiązanie 1. Dywizji Grenadierów.

2. Dywizja Strzelców Pieszych w początkach czerwca była w odwodzie 3. armii i miała szansę walczyć obok 1. Dywizji Grenadierów. Niestety, 13 czerwca została przerzucona w rejon Belfortu, by wzmocnić południowe skrzydło grupy armii gen. Pretelata. Jej zadaniem była obrona kotliny Belfortu i budowa umocnień fortyfikacyjnych, ale już następnego dnia wieczorem dowódca 2. DSP gen. Prugar-Ketling otrzymał rozkaz natychmiastowego skierowania do oddziału wydzielonego 5. pułku i oddziału rozpoznawczego. Jednostki te zostały przerzucone ponad 100 km na północ, nad rzekę Saonę, gdzie osłaniały wycofujące się wojska francuskie i przepadły w działaniach.

Główny trzon 2. DSP rano 17 czerwca osiągnął rejon lasów koło Pont-de-Roide, by następnie rozpocząć marsz na Maiche i St. Hippolyte. Wieczorem okazało się, że cały XLV korpus wraz z polską dywizją został wtłoczony w zakole rzeki Doubs i nie miał możliwości odwrotu. Gen. Daille nakazał zorganizować obronę na wzgórzach Clos-du-Doubs. W zależności od przebiegu walk korpus miał przebijać się na południe lub wycofać do Szwajcarii<sup>9</sup>. Trudne walki na 18 km linii obrony 2. DSP trwały 18 i 19 czerwca, ale Polacy nie dali się pokonać ani odciąć od granicy szwajcarskiej. Oddziały polskie, stanowiąc ubezpieczenie tylne XLV korpusu, przekroczyły granicę Szwajcarii

---

<sup>9</sup> Gen. Guderian napisał o tym następująco: „(...) przybyłem około godziny 12 do Pontarlier, gdzie spotkałem generała barona von Langermanna. Na nasz meldunek o wyjściu na granicę szwajcarską koło Pontarlier Hitler odpowiedział depeszą: »Wasz meldunek polega na pomyłce. Chodzi chyba o Pontailier nad Saoną«. Dopiero moja odpowiedź: »Nie ma żadnej pomyłki. Sam znajduję się w Pontarlier na granicy szwajcarskiej« uspokoiła nieufne OKW”; H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991, s. 107.

w nocy z 19 na 20 czerwca, w szykach zwartych i z bronią w rękę. Za nimi, w honorowej asyście spahisów, przeszli oficerowie dowództwa korpusu i dowództwa 2. DSP. Do 10 lipca 1940 roku na teren Szwajcarii przedostało się łącznie 11 711 oficerów i żołnierzy 2. DSP.

Kiedy Niemcy przełamali francuską obronę na Marnie i wdarli się w ugrupowanie 6. armii oraz na linię rozgraniczenia między 2. a 4. armią, Francuzi ściągnęli do tego rejonu nowe siły, w tym 10. Brygadę Kawalerii Pancernej dowodzoną przez gen. Stanisława Maczka. Od 14 czerwca, prowadząc walki odwrotowe, jednostki brygady przekroczyły Aube i Sekwanę i przygotowywały się do przekroczenia Kanału Burgundzkiego w Montbard, by otworzyć drogę na południe, za Loarę. 16 czerwca około godz. 22.00 kolumna brygady zaatakowała z marszu Montbard. Polacy rozbili niemiecki batalion 66. Pułku Zmotoryzowanego i wzięli jeńców<sup>10</sup>. Bój był gwałtowny i pomimo pomyślnego przebiegu polskim pancerniakom nie powiodło się przedostanie na drugą stronę kanału.

Dotkliwym ciosem moralnym dla polskich władz i wojska była wiadomość o opuszczeniu Paryża przez rząd francuski i ogłoszenie go 11 czerwca miastem otwartym, które Niemcy zajęli trzy dni później. Utworzenie nowego rządu francuskiego 17 czerwca z marsz. Philippe'em Pétainem na czele rozwiało wszelkie złudzenia Polaków o prowadzeniu dalszych walk i wymusiło podjęcie zdecydowanych działań na rzecz ewakuacji władz i wojska do Wielkiej Brytanii. Tymczasem rząd polski, który mieścił się wówczas w Angers, został przerwany do Libourne, w pobliżu Bordeaux. 17 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym pojawiły się widoczne objawy chaosu – zabrakło ministra Stańczyka, zajmującego się opieką społeczną i Zaleskiego, szefa dyplomacji<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> „Niezdługo – napisał F.S. w swoich wspomnieniach – przyprowadzono pierwszego jeńca, podoficera z 66 pułku piechoty zmotoryzowanej (13 Dywizji Piechoty Zmot.). Byli to dobrzy żołnierze, prawdziwi żołnierze, którzy bili się doskonale, a schwytani zachowywali się bez zarzutu. »Sztramaki« jak wszyscy diabli. Wyszukoleni, zdyscyplinowani, wychowani wojskowo. Meldowali, że od razu zorientowali się, że zostali zaatakowani przez Polaków albo Brytyjczyków. Od dawna odzwyczaili się od tego, aby ich atakowano. A do tego jeszcze w nocy, na miasto, czołgami... były to wypadki, które nie zdarzały się od początku kampanii”; F.S. [Franciszek Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Glasgow b.r., s. 95 i 96.

<sup>11</sup> E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 73.



W tym czasie bardzo wyraźnie ujawniły się narastające kłopoty w realizacji planu ewakuacji wojska. Władze francuskie świadomie utrudniały Polakom ewakuację i wykluczały przydzielenie statków do przeprawy przez kanał La Manche. Pomimo interwencji gen. Sosnkowskiego, najpierw u szefa misji francusko-polskiej gen. Denaina, a później u marsz. Petaina, gen. Weyganda i adm. Darlana, nie było pewności, że przyniesie ona jakikolwiek skutek.

Marsz. Petain – napisał gen. Sosnkowski – zrobił na mnie wrażenie złamanego, zniedołężniałego starca. Powiadomiony o celu mej wizyty upoważnił mnie do przeprowadzenia rozmowy technicznej z admirałem Darlanem w sprawie ewakuacji wojska polskiego. W toku rozmowy oświadczył w sposób niezrozumiały dla mnie, że zaproponował Niemcom nie rozejm, lecz natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych, (czemu późniejsze a tak rychłe fakty zaprzeczały). Podczas mego pobytu w gabinecie Marszałka przyniesiono mu pismo od Premiera Sikorskiego. Petain nie czytając go prosił o przekazanie jego pozdrowienia gen. Sikorskiemu<sup>12</sup>.

Niespodziewany i szybki upadek sojusznika francuskiego, przekreślił polskie koncepcje strategiczne. Okazały się one niewykonalne, a próby ich realizacji na polu walki zaowocowały utratą 2/3 stanu osobowego armii. Szokująca była dla Polaków zwłaszcza postawa żołnierzy armii francuskiej i klęska potężnego sojusznika, a także wykazywana niechęć do oddziałów polskich. Do Wielkiej Brytanii wyewakuowano zaledwie 4 306 oficerów i 10 943 szeregowych wojsk lądowych oraz 986 oficerów i 3 217 szeregowych wojsk lotniczych. Mimo to, Polska zachowała ciągłość własnej państwowości i armii.

Gen. Kazimierz Sosnkowski w sprawozdaniu z ewakuacji słusznie podkreślił: „Francuzi nic nie zrobili, aby dopomóc w ewakuacji wojsk

---

<sup>12</sup> Gen. Sosnkowski przyjął szefa misji francusko-polskiej gen. Denaina, który radził, aby natychmiast zakupić – nawet za polskie złoto – statki i ewakuować się, gdyż rząd francuski nie będzie miał możliwości oprzeć się warunkom rozejmu. W odpowiedzi usłyszał, iż trudno jest uwierzyć w to, że rząd francuski zapomniał o honorze żołnierskim i może dopuścić do wydania Niemcom Wojska Polskiego, które spełniało zawsze i spełnia do końca swój obowiązek względem sojuszniczej Francji, a radę kupienia statków nazwał śmieszną. IPMS, B. 2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewakuacji z 5.07.1940 r.

polских, przeciwnie, utrudniali ją celowo. (...) Uratowanie resztek wojska polskiego z Francji należy w pierwszym rzędzie zawdzięczać pomocy angielskiej wyjedнанej przez gen. Sikorskiego w Londynie – w drugim rzędzie często przypadkowi, szczęśliwemu zbiegowi okoliczności”<sup>13</sup>.

Już w ostatnich dniach kampanii francuskiej gen. Sikorski podjął zdecydowane starania o dalsze prowadzenie wojny u boku Wielkiej Brytanii. 19 czerwca przeprowadził rozmowy w sprawie sojuszniczego działania z premierem Churchillem, który akceptując propozycję zakrzyknął: „Z Wami na śmierć lub zwycięstwo”. Następnie generał ustalił z dowódcami brytyjskimi plan ewakuacji Polaków do Wielkiej Brytanii.

Gen. Sikorski przystąpił z wielkim zaangażowaniem do formowania polskich oddziałów, najpierw w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie, a później w Kanadzie i w Związku Radzieckim. Formalno-prawne warunki realizacji tych planów określała polsko-brytyjska umowa wojskowa z 5 sierpnia 1940 roku. Miała ona istotne znaczenie, gdyż rozstrzygała do końca działań wojennych w Europie kwestię rozwoju organizacyjnego i operacyjnego podporządkowania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie dowództwu brytyjskiemu.

Od pierwszych dni pobytu wojska w Wielkiej Brytanii pogłębiał się rozłam pomiędzy zwierzchnikiem sił zbrojnych, prezydentem Raczkiewiczem a gen. Sikorskim. Prezydent krytycznie oceniał działalność i zachowanie Naczelnego Wodza. Czarę goryczy dopełniła utrata znakomitej większości Wojska Polskiego, które uległo zniszczeniu lub zaprzepaszczeniu, a wielu oficerów przeżyło dramatyczne wstrząsy. Zwłaszcza piłsudczycy, nie ukrywali rosnącego rozgoryczenia i krytykowali Naczelnego Wodza, co znalazło odzwierciedlenie już podczas ewakuacji z Francji. Takiego postępowania nie zamierzał jednak tolerować gen. Sikorski, który już 30 czerwca wydał polecenie nowo mianowanemu szefowi Sztabu NW płk. Tadeuszowi Klimeckiemu, aby m.in. „zestawił szybko listę tych oficerów, którzy przygotowali i podejmowali agitację defetystyczną w Armii. Oficerów tych przeniosę w stan nieczynny

---

<sup>13</sup> IPMS, B.2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewaluacji z 5.07.1940 r.

i odseparuję jak najspieszniej od wojska. Będą oni unieruchomieni”<sup>14</sup>.

Napięcia rozliczeniowe przybrały na sile. W klimacie narastającego skandalu nabrały rozgłosu obszerne listy otwarte dwóch powszechnie znanych piłsudczyków: Juliusza Łukasiewicza z 8 lipca i gen. Stefana Dąb-Biernackiego z 13 lipca. Ich autorzy wytykali liczne i ciężkie błędy popełnione przez Sikorskiego. Czuli się przez niego pokrzywdzeni i upokorzeni<sup>15</sup>. Pierwszy nich zarzucał Sikorskiemu m.in. prowadzenie ustawicznej wojny domowej i zaprzepaszczenie wojska. Natomiast drugi krytycznie oceniał zмовę z Francuzami przeciwko prezydentowi Mościckiemu, Rydzowi-Śmigłemu i rządowi Składkowskiego, która uniemożliwiła im dotarcie do Paryża, oraz błędną ocenę potencjału wojennego Francji, który był krytycznie oceniany przez Piłsudskiego i marszałka Rydza-Śmigłego.

Od początku lipca opozycja, przy wydatnym wsparciu prezydenta Raczkiewicza, oskarżała gen. Sikorskiego o klęskę Wojska Polskiego we Francji, utratę polskiego złota oraz niekorzystny projekt nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim<sup>16</sup>. Szczególnie

<sup>14</sup> Postawione przez gen. Sikorskiego zadania były szybko wdrażane w życie. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 16511/II, Tajne pismo o zamiarach NW wobec oficerów po ewakuacji do Wielkiej Brytanii, k. 51 i 52.

<sup>15</sup> Gen. Sikorski usunął J. Łukasiewicza ze stanowiska ambasadora w Paryżu, a gen. S. Dąb-Biernackiego oddał pod sąd. W Rozkazie oficerskim Nr 20 z 18.11.1940 r., wydanym przez NW, m.in. czytamy: „Sąd Polowy Nr 3 po przeprowadzeniu czterodniowej rozprawy i przesłuchaniu szeregu świadków skazał gen. dyw. STEFANA DĄB-BIERNACKIEGO na karę dwóch i pół lat więzienia i wykluczenie z korpusu oficerskiego. Wyrok ten po zatwierdzeniu przez właściwego zwierzchnika sądowno-karnego stał się prawomocny. B. gen. dyw. STEFAN DĄB-BIERNACKI dopuścił się przestępstwa z art. 54 i 67 K.K.W., pisząc i rozpowszechniając list do Prezydenta Republiki Francuskiej oraz list do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W pismach tych, podawanych do wiadomości żołnierzy, znieważył on Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, omawiając jego działalność służbową w sposób oszczerczy, przez co złamał podstawowe zasady dyscypliny wojskowej i usiłował wywołać w czasie wojny niezadowolenie i ferment w szeregach żołnierskich. (...) Sąd Polowy, ogłaszając ten wyrok, napiętnował tym samym surowo anarchię, którą b. gen. dyw. DĄB-BIERNACKI usiłował uporczywie zaszczyć w wojsku“. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 16509/II, Rozkaz oficerski Nr 20 z 18.11.1940 r., k. 180.

<sup>16</sup> P. Żaroń, *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, naczelny wódz*

aktywne w ograniczeniu wpływów Sikorskiego były grupy piłsudczykowskie. W połowie lipca konflikt osiągnął apogeum. Dnia 18 lipca prezydent Raczkiewicz przesłał gen. Sikorskiemu dekret zwalniający go z funkcji premiera, łamiąc przy tym postanowienia tzw. umowy paryskiej<sup>17</sup>. Na jego miejsce miał zostać powołany August Zaleski<sup>18</sup>.

Decyzja o usunięciu z urzędu premiera spowodowała sprzeciw Rady Narodowej RP. „Solidarność z Sikorskim wykazał przede wszystkim jego przyjaciel gen. Marian Kukiel<sup>19</sup> oraz oficerowie ze Sztabu NW, w tym płk Tadeusz Klimecki, ppłk Jerzy Krubski i ppłk Michał Protasiewicz, którzy postanowili nakłonić Zaleskiego do nieobjęowania urzędu premiera rządu RP<sup>20</sup>. Klimecki oświadczył:

Przyszedłszy do pana ministra jako oficerowie znajdujący się w Londynie w naszych instytucjach wojskowych. Nie wątpię, że cała armia polska myśli tak samo jak my. Prosimy pana ministra i apelujemy, aby w tak ciężkiej sytuacji zechciał nam pomóc i nie przyjmował stanowiska premiera. (...) Jednocześnie oświadczamy, że gdyby pan minister naszej prośby nie usłuchał, nie cofniemy się przed żadnymi środkami włącznie do najostrzejszych, żeby do zmiany na tym stanowisku nie dopuścić<sup>21</sup>.

Ostatecznie kryzys został zażegnany 25 lipca, kiedy prezydent powierzył gen. Sikorskiemu misję tworzenia nowego rządu. Z tej walki

---

1939–1943, Warszawa 2003, s. 106.

<sup>17</sup> Umowa paryska wiązała się ze zobowiązaniem prezydenta RP Władysława Raczkiewicza do niewykonywania samodzielnych uprawnień wynikających z jego urzędu, a w ścisłym porozumieniu z premierem.

<sup>18</sup> P. Żaroń, op. cit., s. 108.

<sup>19</sup> Gen. M. Kukiel ujawniając swoją zdecydowaną solidarność z Sikorskim podjął decyzję o ustąpieniu ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych.

<sup>20</sup> K. Popiel napisał, że wymienieni oficerowie należeli do grona najbliższych współpracowników gen. Sikorskiego od pierwszych dni odbudowy wojska na obczyźnie, choć wcześniej utrzymywali z nim ograniczone kontakty. Dowodzi to, że gen. Sikorski potrafił pozyskać zaufanie oficerów, którzy uważali, że jest on w stanie udźwignąć obowiązki premiera i Naczelnego Wodza. K. Popiel, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1985, s. 69.

<sup>21</sup> W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1961, s. 571–572.

politycznej wzmocniony wyszedł nieoczekiwanie gen. Sosnkowski, który został stałym zastępcą szefa rządu w przypadku jego nieobecności<sup>22</sup>. Należy jednak zauważyć, że gen. Sosnkowski krytycznie odnosił się do istniejącej sytuacji, kiedy

(...) w wojsku, w urzędach we Francji, a dziś w Anglii nie ma senatorów, gdyż się ich nie wpuszczało do Francji. Wiadomość o tak powszechnej penetracji sprawców i winowajców naszej wrześnieowej katastrofy byłaby dla społeczeństwa w kraju potworna i mogłaby dla niektórych być powodem załamania i spowodować tendencje aktywistyczne, oraz rozbicie jednolitej i zwartej postawy społeczeństwa polskiego w kraju<sup>23</sup>.

Pomimo tak szkodliwej dla wojska sytuacji gen. Izydor Modelski, będąc wówczas I Generałem do Zleceń Naczelnego Wodza, nie zaniedbał rozpoczętego we Francji dzieła rozliczania za klęskę wrześnieową. Podkreślał potrzebę kontynuacji i zakończenia prac personalnych, zwłaszcza wobec oficerów wojsk lądowych. Przewidywał utrzymanie ich podziału na cztery grupy: oficerowie na przydziałach, rezerwę oficerów, stan nieczynny oficerów i element szkodliwy (do odseparowania)<sup>24</sup>.

W tak funkcjonującej faktografii politycznej władz RP na uchodźstwie rozwijały się i działały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Żołnierzy z oddziałów ocalałych we Francji rozmieszczono w szkockich obozach: Biggar, Douglas i Crawford. Obszar ten zagrożony niemiecką inwazją z kierunku Norwegii skłonił Naczelnego Wodza do podjęcia decyzji w sprawie zorganizowania dwóch brygad piechoty z przeznaczeniem do obrony Szkocji<sup>25</sup>. Z żołnierzy stacjonujących

---

<sup>22</sup> Do osłabienia napięcia między Sikorskim a Zaleskim przyczynili się Brytyjczycy, co poprawiło wizerunek polskiego rządu. Dali oni do zrozumienia oponentom premiera, że napięcia związane z memorandum przekazanym Halifaxowi nie miało wartości negocjacyjnych.

<sup>23</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 16544/II, Pismo gen. K. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 11.12.1940 r., k. 20.

<sup>24</sup> IPMS PRM 26, Materiały z odprawy, k. 145; IPMS A.XII.1/34, Notatka z działalności Biura Personalnego, k. 24.

<sup>25</sup> 28.09.1940 r. dowództwo obozów i oddziałów przemianowano na dowództwo I Korpusu Polskiego, którego dowódcą 3 października został gen. Kukiel. Od 18

na brytyjskim terytorium, Sikorski utworzył I Korpus Polski. Dążył on wówczas do sformowania dużej ilości niewielkich, ale mobilnych i dobrze uzbrojonych oddziałów. Planował też sformowanie dwóch pełnowartościowych brygad piechoty oraz brygad skadrowanych, które byłyby z czasem uzupełnione żołnierzami, przede wszystkim z ochotniczego zaciągu w Ameryce. Zgodnie z obietnicą daną premierowi Churchillowi, o aktywnym udziale Polski w wojnie, już w październiku 1940 roku korpus objął obronę ważnego odcinka szkockiego wybrzeża – hrabstw Fife i Angus – na wypadek niemieckiego desantu od strony Norwegii, podlegając pod rozkazy dowódcy szkockiego okręgu wojskowego.

Podczas obsadzania pozycji obronnych korpus stopniowo otrzymywał broń i sprzęt, a także dostosowywał struktury do brytyjskiej dywizji mieszanej, likwidował bataliony czołgów i zwiększał ilość artylerii. Zagrożenie dla obrońców wynikało głównie z faktu, że w wielu częściach odcinka obronnego, w tym po obu brzegach Firth of Tay znajdowały się plaże i miejsca dogodne do desantowania. Ogólna długość linii obronnej korpusu wynosiła ponad 200 km, w tym 30 km było uznawane za dogodnie do lądowania nieprzyjaciela. Ponadto należało uwzględnić możliwość desantów powietrznych w głębi lądu, zrzuconych na miasta, porty, lotniska i inne obiekty<sup>26</sup>.

Bardzo pilnym i wielkim wyzwaniem było użycie Polskich Sił Zbrojnych w obronie Wysp Brytyjskich. Polscy lotnicy, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii przed upadkiem Francji, początkowo nie mieli przydziału do żadnej rodzimej jednostki. Dopiero po kapitulacji francuskiego sojusznika, gdy znaleźli się tam wszyscy lotnicy, pełną gotowość bojową osiągnęły: 300. Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazo-

---

października korpus wszedł w skład armii szkockiej, biorąc na siebie odpowiedzialność za odcinek obrony Szkocji nad Morzem Północnym, a już 22 października był inspekcjonowany przez Churchilla. Korpus był wówczas znaczącą siłą kadrową. Znakomita większość żołnierzy legitymowała się średnim i wyższym wykształceniem. Niestety, niskie stany osobowe oddziałów i nikłe szanse ich uzupełnienia obniżały jego operacyjne znaczenie.

<sup>26</sup> Walkę zamierzano prowadzić już na plażach i bezpośrednio po wylądowaniu wroga. Polacy mieli też wspierać obronę baz marynarki wojennej w Rosyth oraz Donibristle. Ponadto pracowali przy palowaniu plaż i stawianiu zapór przeciwczołgowych, a Dundee otoczono pierścieniem stanowisk ogniowych.

wieckiej” i 301. Dywizjon Bombowy „Ziemi Pomorskiej” im. Obrońców Warszawy. Równocześnie formowano dwa pierwsze dywizjony myśliwskie: 302. Dywizjon „Poznański” i 303. Dywizjon „Warszawski” im. Tadeusza Kościuszki.

W okresie od 22 sierpnia do 9 września zapadły decyzje o formowaniu: 304. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Śląskiej” im. ks. Józefa Poniatowskiego, 307. Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego „Lwowskich Puchaczy”, 306. Dywizjonu Myśliwskiego „Toruńskiego”, 305. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Wielkopolskiej” i 308. Dywizjonu Myśliwskiego „Krakowskiego”. Natomiast 8 października rozpoczęto formowanie 309. Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego „Ziemi Czerwińskiej”, a w miesiącach styczeń–luty 1941 roku, kolejnych dywizjonów myśliwskich: 315. „Dęblińskiego”, 316. „Warszawskiego” i 317. „Wileńskiego”.

Już w sierpniu 1940 roku, do walk powietrznych weszły dwa dywizjony myśliwskie (302. i 303.). Podczas „bitwy o Wielką Brytanię” – od 8 sierpnia do 31 października – walczyło 147 polskich pilotów, którzy zestrzelili na pewno 203 samoloty wroga, wnosząc liczący się wkład w zwycięstwo Royal Air Force.

Od następnego roku polskie lotnictwo myśliwskie i bombowe uczestniczyło we wszystkich ważnych działaniach powietrznych o strategicznym znaczeniu dla europejskiego teatru wojny. Dywizjony myśliwskie ubezpieczały wyprawy alianckich bombardowców, osłaniały angielskie miasta, amerykańskie „Latające Fortece” B-17, desant sprzymierzonych pod Dieppe we Francji i z powodzeniem niszczyły pociski V-1. Na podkreślenie zasługuje, że polscy piloci dysponowali największym potencjałem bojowym spośród wielu narodów walczących w RAF<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> Znaną akcją polskich dywizjonów myśliwskich była osłona 255 bombardowców, które 25.04.1945 r. zbombardowały kwatery Hitlera w Berchtesgaden. W analogicznym okresie cztery dywizjony bombowe, wspierając ofensywę Royal Air Force, atakowały cele m.in. w Hamburgu, Bremie, Kolonii, Frankfurtu i Dunkierce, a nawet w Berlinie. Polskie załogi bombardowały Zagłębie Ruhry i cele przemysłu wojennego w głębi Niemiec, minowały rejon Briestu i Lorien, a w ramach operacji „Overlord” niszczyły umocnienia i węzły komunikacyjne w północnej Francji.

Stany osobowe sił powietrznych państw działających u boku Wielkiej Brytanii w latach 1940–1942

Państwo	31.12.1940	30.06.1941	31.12.1941	30.06.1942	31.12.1942
Polska	8 400	8 300	8 400	8 500	9 540
Czechosłowacja	1 200	1 300	1 260	1 250	1 300
Francja	400	400	600	800	900
Belgia	200	200	270	360	580
Dania	300	300	500	700	1 000
Norwegia		600	1 690	1 850	1 950
Grecja		600	1 280	1 300	1 950
Jugosławia			320	260	250
Razem	10 500	11 700	14 320	15 020	17 470

Źródło: PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944

Po reorganizacji przeprowadzonej przez RAF w 1943 roku polskie lotnictwo rozwijało się nadal pod względem ilościowym i jakościowym. Rozważano utworzenie polskiej grupy lotniczej, co byłoby korzystne dla przyszłego wsparcia kraju. Polacy, mający bardzo znaczące sukcesy bojowe na tle innych narodów, kładli też nacisk na proces usamodzielniania lotnictwa oraz możliwość organizowania zawiązków sztabów i służb<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> Umowa z 6.04.1944 r. pozwalała stronie polskiej m.in. na: posiadanie stacji operacyjnych i nieoperacyjnych, tworzenie jednostek służb oraz organizowanie sztabów przy oficerach łącznikowych w dużych dowództwach RAF, ale ograniczała nabór ludzi i nie pozwalała na dowodzenie operacyjne na szczeblu grupy. Inspektorat Lotnictwa przekształcony został w Dowództwo PSP, które zajmowało się głównie powrotem lotnictwa do kraju, tworzeniem dowództw i przygotowaniem organizacji sił powietrznych. 1.12.1943 r. stan polskiego lotnictwa wynosił 11 495 ludzi, w tym 3 844 stanowiło personel latający, a rok później doszedł do 12 565 żołnierzy, w tym 3 828 stanowiło personel latający. Ponadto lotników zasilalo 941 ochotniczek. Stany osobowe sił powietrznych państw działających w Wielkiej Brytanii w latach 1943–1944

Państwo	30.06.1943	31.12.1943	30.06.1944
Polska	10450	11450	12050
Czechosłowacja	1500	1500	1500
Francja	1700	5500	6200
Belgia	680	900	1050
Dania	1000	1150	1100
Norwegia	1950	1900	1900
Grecja	2300	2620	3700
Jugosławia	500	1100	1000
Razem	20080	26120	28500

Źródło: PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944



Biorąc pod uwagę potrzeby rozwojowe armii 10 marca 1941 roku gen. Sikorski zatwierdził instrukcję o formowaniu oddziałów Wojska Polskiego na półkuli zachodniej. Zakładano w niej uzyskanie uzupełnień dla jednostek już istniejących w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie oraz sformowanie korpusu w składzie dwóch brygad pancernych, lekkiej brygady zmotoryzowanej, jednostek korpuśnych i służb. Przyjęto, że w przypadku tworzenia korpusu piechoty niezbędnych będzie, poza szeregowymi, 1 594 oficerów i 5 428 podoficerów i aspirantów. Natomiast, gdyby formowano korpus pancerny liczący 20 020 szeregowych potrzebnych byłoby 1 384 oficerów i 4 325 podoficerów. Na dowódcę 1. brygady wyznaczony został gen. Bronisław Duch.

Wizyta gen. Sikorskiego na półkuli zachodniej w kwietniu 1941 roku przyniosła jednak kontrowersyjne doznania. Była ona ważna dla państwa polskiego i dość owocna w kontaktach z prezydentem Rooseveltem, ale doprowadziła do wykrystalizowania kół polonijnych trwale krytykujących rząd na uchodźstwie, gdyż w świadomości Amerykanów polskiego pochodzenia żywy był kult marszałka Piłsudskiego.

Akcja rekrutacyjna i ochotniczy zaciąg w Ameryce Północnej zakończyły się niepowodzeniem. Do 15 marca 1942 roku przyjęto tylko 895 ochotników, w tym 727 ze Stanów Zjednoczonych i 168 z Kanady, z których 335 zdołano przetransportować do oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii. Natomiast w okresie od 25 kwietnia 1942 roku do 1 lutego 1943 roku Polska Misja Wojskowa w Windsorze przyjęła tylko 102 ochotników, w tym 6 oficerów i 96 podoficerów i szeregowych, spośród których do lotnictwa trafiło 51, broni pancernej 40 i marynarki wojennej 5<sup>29</sup>.

Korzystniejsze efekty przyniósł nabór w Ameryce Południowej, który prowadzono przy niewielkim wysiłku finansowym i organizacyjnym. Łącznie z Argentyny zakwalifikowanych zostało 1 263 ochotników, z Brazylii 394, a z innych państw 126. Rekrutacja w obu Amerykach, w wyniku ochotniczego zaciągu, zasilila szeregi Wojska Polskiego 2 780 żołnierzami.

Zasadniczym czynnikiem rzutującym negatywnie na postawy zwerbowanych ochotników była zła organizacja pobytu w Ośrodku

---

<sup>29</sup> Ogólne sprawozdanie z działalności Polskiej Misji Wojskowej w Kanadzie od 25.04.1942 do 1.02.1943 (ze zbiorów Sznuka, w posiadaniu autora).

Rekrutacyjnym Windsor, a następnie Obozie Owen Sound oraz przebieg procesu szkolenia, a także zabezpieczenie codziennego toku służby. Żołnierzy najbardziej raziło przyjmowanie do wojska osób nieprzydatnych do służby pod względem fizycznym i psychicznym oraz z opiniami awanturników. Odnosiło się to głównie do Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy byli inicjatorami bójek i antagonizowania środowisk.

Przyczyny niezadowolenia utrzymywały się, z tego powodu większość ochotników z zaciągu północnoamerykańskiego znalazła się w 1943 roku w armiach sprzymierzonych, głównie amerykańskiej. Było to możliwe dzięki zawartym porozumieniom międzyrządowym. Obywatele polscy zamieszkujący Stany Zjednoczone mieli prawo wyboru armii: amerykańskiej lub polskiej, przy czym żołnierzami armii polskiej mogli być, ale musieli wcześniej złożyć odpowiednie oświadczenia w amerykańskich urzędach<sup>30</sup>.

W tym czasie Marynarka Wojenna RP aktywnie działała u boku Royal Navy. Uczestniczyła w osłonie konwojów morskich i patrolowaniu kanału La Manche. W maju 1941 roku niszczyciel „Piorun“ znacząco przyczynił się samotną walką do zniszczenia chluby niemieckiej marynarki wojennej, pancernika „Bismarck“. Polskie okręty uczestniczyły we wszystkich ważniejszych operacjach morskich sprzymierzonych. Jedną z nich był udział w 1941 roku niszczyciela „Garland“ w wyprawie na Spitzbergen, której celem było zniszczenie urządzeń i bazy niemieckiej utrudniającej prowadzenie konwojów do Murmańska. Niszczyciele „Kujawiak“ i „Krakowiak“ uczestniczyły w akcji na norweskie Lofoty, celem zniszczenia niemieckich baz. Marynarka operowała też na Morzu Śródziemnym, osłaniając konwoje na Malte. Powodem dużej dumy marynarzy były działania okrętów podwodnych „Dzik” i „Sokół” na Morzu Śródziemnym w 1943 roku. Ich sukcesy odbiły się głośnym echem, a okręty zyskały miano straszliwych bliźniaków. „Sokół“ brał też udział w akcji na włoską bazę w zatoce Navarino. Podczas bitwy o Atlantyk polskie niszczyciele uczestniczyły w zwalczaniu niemieckich okrętów podwodnych, które atakowa-

---

<sup>30</sup> IPMS w Londynie, A.XII.22/12, Notatka do ministra spraw wojskowych w sprawie przyjmowania do armii Stanów Zjednoczonych z 23.11.1942 r.; AAN, Hoover – mikrofilm MSZ 489/570/2 Wytyczne MSZ dla ambasadora RP w Waszyngtonie z 30.10.1942r, kl. 710 i 711.

ły alianckie transporty broni i sprzętu wojskowego, płynące z USA i Kanady na Wyspy Brytyjskie. Chociaż przełom w bitwie nastąpił w połowie 1943 roku, to działania morskie prowadzono nadal. Jeszcze w 1944 roku „Błyskawica”, „Burza”, „Garland” i „Piorun” wielokrotnie eskortowały konwoje przez Atlantyk. W operacji „Overlord” czynny udział brały niszczyciele „Ślązak” i „Krakowiak” oraz krążownik „Dragon”, a „Piorun” i „Błyskawica”, wspólnie z brytyjskimi niszczycielami, osłaniały wojska inwazyjne w północnej Francji. Potencjał marynarki, na tle innych państw działających w oparciu o Royal Navy, był dość znaczący<sup>31</sup>.

Spośród jednostek wojsk lądowych pierwsza po upadku Francji chwałą bojową okryła się Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (SBSK). Od połowy 1940 roku znajdowała się ona w brytyjskiej Palestynie, gdzie szybko wzrastało zagrożenie ze strony Włochów i Niemców. Pomimo zadania wojskom Mussoliniego ciężkich strat w Afryce Północnej, sytuacja Brytyjczyków radykalnie się zmieniła

<sup>31</sup> Siły morskie państw działających w Wielkiej Brytanii (grudzień 1943 r.)

Klasa okrętów	Francja		Norwegia	Holandia	Polska	Belgia	Grecja	Jugosławia	Razem
	FNGB	Algier							
Pancerniki	1								1
Krążowniki		9+3		2	1		1		16
Niszczyciele i torpedowce	1	12	5	2	6		9		35
Podwodne	3	16	2	14	2		4	1	42
Kanonierki i korwety	5	17	4	5		2	5	1	39
Stawiacze min, trałowce i patrolowce	7	24	24	32		6	39		132
Okręty małe	8	16	15	13	3			2	57
Razem	25	97	50	68	12	8	58	4	322
Ofic./marynarze	3000/50000		668/ 3186	850/ 6000	233/ 2563	72/ 360	440/ 6200	40/ 800	
Straty	2 „P” 2 „C” 3 „N” 1 „P” 1 „T”	2 „N” 3 „P” 1 „C” 3 MTB 4 Mine. 1 ML 1 „P”	2 krąż 8 „N” 7 „P” 3 „M” 7 „t” 1 „P”	3 „N” 2 „P”		3 „P” 1 „N”			

Objaśnienia: okręt podwodny – „P”; korweta – „C”; niszczyciel – „N”; okręt patrolowy – „P”; trawler „T”; stawiacze min „M”; trałowiec – „t”. PRO, AIR 2/8238, Siły morskie państw działających u boku Wielkiej Brytanii w grudniu 1943 r.

po wylądowaniu niemieckiego korpusu gen. Rommla, który zmusił siły brytyjskie do wycofania się na granicę libijsko-egipską. Doceńając strategiczne położenie Tobruku dla przyszłych działań, Brytyjczycy zdecydowali się na jego obronę mimo dużych trudności w zapotrzeniu. Od końca sierpnia 1941 roku SBSK, pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego, uczestniczyła w obronie Tobruku, obsadzając najtrudniejszy odcinek – wyłom. Polacy skutecznie bronili swoich pozycji, pomimo silnego ostrzeliwania przez artylerię i bombardowania prowadzonego przez lotnictwo, zyskując miano „Szczerów Tobruku“.

Dnia 18 listopada rozpoczęła się ofensywa brytyjskiej 8. armii z zadaniem pokonania sił gen. Rommla, zajęcia Cyrenajki i ścigania nieprzyjaciela aż do Trypolisu, w której również uczestniczyli karpaczczyki. Tymczasem Rommel, używając sił pancernych, uderzył na Brytyjczyków w kierunku na skarpe Sidi Rezegh i już pięć dni później sytuacja 8. armii była krytyczna. 1 grudnia załoga twierdzy została ponownie odcięta od reszty wojsk. Dopiero w nocy z 9 na 10 grudnia ruszyła kontrofensywa i oddziały nieprzyjacielskie zostały zmuszone do odstąpienia od oblężenia twierdzy, ale zdołały zorganizować linie obronne w rejonie Ain el Gazala<sup>32</sup>.

Natarcie na pozycje niemieckie nastąpiło 15 grudnia, a dwa dni później przełamano gazalską linię obronną i podjęto pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Zdecydowane działanie karpaczczyków i ich sukces umożliwił kontynuowanie ofensywy 8. armii i zajęcie Cyrenajki<sup>33</sup>. Na drodze znajdowała się Bardia, twierdza we wschodniej

---

<sup>32</sup> Wielkim wydarzeniem dla karpaczczyków była wizyta w Tobruku gen. Sikorskiego. Przybył on do twierdzy w nocy z 12 na 13 listopada, a rankiem 14 listopada odwiedził punkt obserwacyjny 2. batalionu na „wyłomie”. Generał osobiście odznaczył Krzyżami Walecznych uczestników pierwszego i drugiego wypadu. Po południu podejmowany był przez gen. Scobie, po czym na tobruckim cmentarzu oddał hołd poległym. Jego pobyt zrobił duże wrażenie nie tylko na polskich żołnierzach, ale i całej załodze Tobruku. Władysław Sikorski był jedynym z alianckich dowódców wysokiego szczebla, który zdecydował się na odwiedzenie twierdzy położonej w głębi nieprzyjacielskiego zgrupowania. IPMS, A.XII. 62.49, Informacja mjra B. z działania 2 batalionu w Libii.

<sup>33</sup> Dowódca XIII korpusu gen. Godwin-Austen w liście do gen. Kopańskiego pisał: „Bez waszych wysiłków posuwanie się nasze nie mogłoby mieć miejsca, gdyż wasze współdziałanie na prawym skrzydle przyczyniło się w poważnej mierze

Libii, gdzie już w lutym 1942 roku wojska niemiecko-włoskie przeszły do kolejnej ofensywy. W walkach obronnych o El Mechili na Pustyni Libijskiej brali znów karpaczczyki, by następnie wycofać się na linię Ain el Gazala, zajmując kluczową pozycję w systemie obrony 8. armii. 15 marca żołnierze SBSK zostali zluzowani z odcinka obronnego pod Gazalą i wyruszyli do Egiptu, by później znaleźć się w obozie El Amiriya pod Aleksandrią.

Niezwykle ważne i kontrowersyjne były stosunki z ZSRR. Mimo wewnętrznych animozji na tle układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 roku podpisano 14 sierpnia umowę wojskową. Dawała ona możliwość rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych poprzez tworzenie Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Włączenie tych sił do walk z Niemcami w operacyjnych strukturach Armii Czerwonej miało w przyszłości zagwarantować trwałe bezpieczeństwo Polski. W myśl założeń armia miała się składać z dwóch lekkich dywizji piechoty, w każdej 10 tys. żołnierzy, i ośrodka zapasowego, 5 tys. żołnierzy. Rejonem jej formowania były: Tatiszczewo, Buzułuk i Tockoje<sup>34</sup>.

Mimo wielu trudności rekrutacja przebiegała sprawnie. Już 15 października stan armii wynosił 38 273 żołnierzy i przekroczył wcześniejsze ustalenia. Masowy napływ ochotników i poborowych skłaniał do formowania kolejnych polskich związków taktycznych. Podczas grudniowej wizyty gen. Sikorskiego w ZSRR, przyjęto ku temu polityczne warunki. 4 grudnia gen. Sikorski podpisał ze Stalinem wspólną deklarację, że polskie siły zbrojne w ZSRR walczyć będą przeciwko Niemcom ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi. W następstwie przyjętych uzgodnień stan liczebny Armii Polskiej w ZSRR ustalono na 96 tys. żołnierzy, co znalazło odzwierciedlenie w stosownym postanowieniu Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 25 grudnia 1941 roku. Wynikało z niego, że sformowanych zostanie sześć dywizji piechoty po 11 tys. żołnierzy każda oraz dowództwo, organy dowodzenia, oddziały i siły pozadywizyjne liczące łącznie 30 tys. żołnierzy. W tej sytuacji rozszerzono zasięg rekrutacji Polaków do armii i rozpisano

---

do zmuszenia nieprzyjaciela do odwrotu”. S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 204.

<sup>34</sup> 3.10.1941 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR wprowadził korektę etatów, co było równoznaczne z powiększeniem stanu armii do 30 tys. żołnierzy.

pobór, którym objęto przede wszystkim południowe republiki radzieckie, gdzie znajdowały się skupiska ludności polskiej.

Od początku formowania Armii Polskiej w ZSRR wielkim problemem było leczenie chorych i zorganizowanie wojskowej służby zdrowia, zwłaszcza że polskie doświadczenia w zakresie organizacji struktur służby zdrowia odbiegały od praktyk w Armii Czerwonej. W tej sytuacji zasadniczy cel armii, przygotowanie żołnierzy do działań bojowych, zszedł na dalszy plan. Priorytetem stała się selekcja zdrowotna napływających poborowych i udzielanie im szybkiej pomocy medycznej. Niedobór miejsc w szpitalach, brak leków, środków dezynfekcyjnych i dezynsekcyjnych wpływał na szerzenie się epidemii chorób zakaźnych. Warunki działania służby zdrowia były szczególnie ciężkie. Wpływ na to miały przede wszystkim niedobory pomocniczego personelu medycznego, niedostateczna ilość sprzętu sanitarnego i leków oraz niekorzystne warunki regionalne i klimatyczne, gdzie endemicznie występowały choroby zakaźne. Z czasem wielkim problemem stawało się zmniejszanie liczby racji żywnościowych dla żołnierzy, zagrażające egzystencji armii, a także obostrzenia w zwalnianiu polskich ochotników z miejsc pracy, łagrów i więzień, jak również wysoka zachorowalność żołnierzy, wycieńczonych głodem i złymi warunkami służby<sup>35</sup>.

W takich warunkach, na mocy uzgodnień brytyjsko-radzieckich, za aprobatą rządu polskiego, doszło do ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR do Iranu. Pierwszą ewakuację przeprowadzono w dniach 24 marca–3 kwietnia 1942 roku i objęto nią 33 799 żołnierzy, w tym ponad 1 600 oficerów i 1 759 ochotniczek. Wyjechało również 12 455 osób cywilnych. W drugiej ewakuacji, która trwała od 9 sierpnia do 1 września 1942 roku, wyjechało 44 832 żołnierzy, w tym 2 430 oficerów i 1 765 ochotniczek oraz 25 457 osób cywilnych. Łącznie objęto ewakuacją 116 543 osoby, w tym 78 361 żołnierzy<sup>36</sup>. Z tej liczby 5,5

---

<sup>35</sup> 15.01.1942 r., rozpoczęło się, na wniosek strony polskiej, przesunięcie armii na południe, głównie do Uzbekistanu, które zakończono 25 lutego. Tamtejszy klimat okazał się zabójczy dla Polaków, a rozproszenie oddziałów na olbrzymim terytorium ujemnie odbiło się na całej Armii Polskiej w ZSRR.

<sup>36</sup> W dokumentach radzieckich podane jest, że wyewakuowano z ZSRR do Iranu 119 865 obywateli polskich, w tym 76 110 żołnierzy. GARF w Moskwie, 9401-2-105, Pismo Czernyszowa do Berii z 2.11.1945 r., s. 20; *Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, Warszawa 1995, s. 166.

tys. skierowano do I Korpusu Polskiego, 1,5 tys. do lotnictwa i 1 tys. do marynarki wojennej<sup>37</sup>.

Ewakuowani z ZSRR żołnierze stanowili trzon sformowanej Armii Polskiej na Wschodzie. 16 kwietnia 1943 roku – poprzez wydzielenie ze składu armii 48 tys. żołnierzy, w tym 3 tys. oficerów – utworzono II Korpus Polski pod dowództwem gen. Andersa. Został on w sierpniu przesunięty do Palestyny, a w listopadzie do Egiptu, gdzie przygotowywał się do działań frontowych.

Na morale środowisk żołnierskich Armii Polskiej na Wschodzie znaczny wpływ wywierały różnorakie uwarunkowania podczas ewakuacji do Iranu. Powszechne, wśród około połowy Polaków, było odczucie, że zabrakło miejsc w czasie transportu dla ich rodzin pozostawionych w ZSRR, gdyż zostały one czasami podstępnie zajęte przez obywateli polskich narodowości żydowskiej. Szacuje się, że około 300–500 osób tej narodowości, dla zwiększenia prawdopodobieństwa zakwalifikowania się do drugiej ewakuacji, spolszczyło w swoich dokumentach nazwiska i imiona. Przekonanie o takim postępowaniu było źródłem utrzymującego się wśród Polaków rozżalenia i długotrwałych pretensji<sup>38</sup>. Ponadto w Iranie doszły nowe problemy związane z pobytami żołnierzy żydowskich w Wojsku Polskim. Dotyczyły one kwestii pełnionej służby, przebiegu ewakuacji, poboru do wojska, opieki władz polskich i pomocy charytatywnej. Do ich podtrzymywania przyczyniali się nie tylko Polacy i Żydzi, ale także Brytyjczycy i Rosjanie.

Po zajęciu przez APW rejonu w Palestynie następowało dalsze pogorszenie w relacjach polsko-żydowskich, mające swoje odzwierciedlenie na arenie międzynarodowej. Dezerccje wśród Żydów stały się częste, a stosunki między żołnierzami były nacechowane podejrzliwością, inspirowaną przez Agencję Żydowską i Palestyńczyków o sympatiach proradzieckich. Reakcje polskich dowódców

---

<sup>37</sup> W kwietniu 1943 r., po ujawnieniu przez Niemców zbrodni katyńskiej na polskich oficerach, nastąpiło trwałe pogorszenie stosunków polsko-radzieckich, a ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem Polskim na Uchodźstwie.

<sup>38</sup> W ocenie szefa Oddziału II Sztabu NW żołnierze narodowości żydowskiej wstępując do Armii Polskiej w ZSRR kierowali się czterema motywami: polskim patriotyzmem, osobistym interesem, doraźnymi korzyściami materialnymi i chęcią opuszczenia ZSRR. IPMS, Kol. 330/13, Zagadnienia dezercji Żydów z APW, s. 20.

na dezercje Żydów były niezdecydowane, gdyż nie dostrzegali oni w tym swojej winy. Dopuszcza się jednak, że cały problem zrodził się przy pewnym współdziałaniu władz RP, które Żydzi oceniali jako nieprzychylny. Dodatkowo przyczyniły się do tego wojenne sukcesy Armii Czerwonej, która wyzwalała świat od nazizmu niszczącego Żydów. Sukcesy te Palestyńczycy na ogół z szacunkiem przypisywali Stalinowi, chwając zasługi komunizmu i ZSRR<sup>39</sup>. Przyjmuje się, że spośród 3,5 tys. Żydów będących w APW zdezerterowało ponad 2,5 tys.

Czas ten był decydujący dla przyszłości Polski i Wojska Polskiego, a tragedia gibraltarska z lipca 1943 roku i śmierć gen. Władysława Sikorskiego miały znaczący wpływ. Ujawniły się wówczas wielkie napięcia pomiędzy Mikołajczykiem i gen. Sosnkowskim przy obsadzie funkcji premiera i Naczelnego Wodza. Ostatecznie obydwaj adwersarze obsadzili stanowiska, ale nie zaprzestali swoich działań.

Ofensywa Armii Czerwonej i zbliżanie się jej do przedwojennych granic Polski wyraźnie sygnalizowały władzom polskim potrzebę rozstrzygnięcia kwestii udziału Armii Krajowej w akcji „Burza“. Naczelne władze wojskowe mocno odczuwały wtedy brak politycznego porozumienia między rządem polskim i radzieckim. Gen. Sosnkowski wzywał do unormowania sytuacji, gdyż uważał, że bez tego nie będzie możliwe współdziałanie Armii Krajowej z Armią Czerwoną. Był on przeciwny ujawnianiu się władz Polski Podziemnej przed dowódcami radzieckimi. Ostrzegał dowódcę AK przed przekształceniem dywersji

---

<sup>39</sup> W ocenie szefa Oddziału II Sztabu APW ppłk. Mokrzyckiego dezercje żołnierzy żydowskich miały przebieg zorganizowany. W notatce do płk. Gano informował on: „Akcję nakłaniania do dezercji i ukrywanie dezertków prowadzi tajna organizacja wojskowa Hagana (...). Wyrażający zgodę na dezercję otrzymują adres oraz znak rozpoznawczy, dezertek zostaje doprowadzony do biura Hagany mieszczącej się w lokalu Merkaz-Alija, żydowskiej organizacji społeczno-charytatywnej. Tam dezertek zostaje rozmundurowany i skierowany samochodem żydowskiej policji pomocniczej do wyznaczonego kibucu. Po 2–3 tygodniach, gdy dezertek ma już powrót znacznie utrudniony, gdyż grozi mu odpowiedzialność karno-sądowa, zostaje wciągnięty na listę zaciągu do wojska żydowskiego. W międzyczasie Hagana załatwia sprawę uzyskania dla dezertera karty identyczności na przybrane nazwisko“. IPMS, KGA 24/54, Notatka szefa Oddziału II Sztabu APW do szefa Oddziału II Sztabu NW z 9.12.1942 r.



w działania powstańcze. Uważał, że należy oszczędzać ludzi w obliczu groźby niemieckiej i radzieckiej eksterminacji. Dopuszczał możliwość wykorzystania AK dla potrzeb samoobrony.

Sztab NW pracował nad śmiałym planem rozbudowy sił zbrojnych, w oparciu o największe skupiska polskie na terenie Francji i Niemiec. Dążono do połączenia II Korpusu Polskiego, 1. Dywizji Pancerniej, 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej i Polskich Sił Powietrznych w jeden związek operacyjny, który pod polskim dowództwem byłby użyty w składzie sił sprzymierzonych. Zakładano, że w dogodnej sytuacji militarnej na teren kraju zrzucona będzie 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa, by współdziałać z Armią Krajową. Działanie takie zaakceptowały warunkowo władze brytyjskie, które dopuszczały użycie brygady do innych zadań, jeżeli Naczelny Wódz wyrazi na to zgodę<sup>40</sup>.

Mimo niepokojących wydarzeń międzynarodowych władze wojskowe w dalszym ciągu główną uwagę skupiały na rozwoju sił zbrojnych. Na dzień 1 listopada 1943 roku liczyły one 107 180 żołnierzy. W lotnictwie służbę pełniło 1 814 oficerów i 9 703 szeregowych, a w marynarce wojennej 195 oficerów i 2 553 marynarzy. W wojskach lądowych główny potencjał ludzki skupiony był w Armii Polskiej na Wschodzie, gdzie było 6 063 oficerów i 58 633 szeregowych, ale ubytek – w wyniku chorób i dezercji Żydów – wynosił tutaj blisko 9 tys. żołnierzy<sup>41</sup>. Siły te, podobnie jak 1. Dywizja Pancerna znajdująca się na terytorium Wielkiej Brytanii, przechodziły gruntowną reorganizację.

Naczelny Wódz jako sprawę podstawową traktował udział Polskich Sił Zbrojnych w walkach frontowych, w ramach jednego związku operacyjnego. Zakładał ewentualny udział w walkach sprzymierzonych na decydującym kierunku, skąd mogłyby wywalczyć sobie drogę do Polski. Liczył, że w trakcie działań powiedzie się zrealizowanie planu rozbudowy polskiej armii, w oparciu o skupiska polskie na terenie

---

<sup>40</sup> Taka właśnie sytuacja miała miejsce we wrześniu 1944 roku, kiedy zaistniały warunki do użycia brygady zarówno w Polsce, jak i w ramach frontu zachodnioeuropejskiego. Brytyjczycy zdecydowali wówczas, że polscy spadochroniarze będą musieli wziąć udział w operacji inwazyjnej na kontynencie.

<sup>41</sup> IPMS A.XII.23/7, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.11.1943 r.

Francji i Niemiec. Opracowano w tej sprawie memoriał<sup>42</sup>, w którym uzasadniano potrzebę połączenia całości polskiego wojska w jedną armię, pod polskim dowództwem.

Usunięcie gen. Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza w dniu 30 września 1944 roku bardzo zaniepokoiło społeczność polską. Powodem była obecność Armii Czerwonej na centralnych obszarach polskich, nieklarowność postępowania Brytyjczyków wobec sprawy polskiej i brak Polaka, który mógł godnie zastąpić gen. Sosnkowskiego w kierowaniu walką o niepodległość. Sprawy polskie zaczęły przybierać zły obrót.

Prezydent Raczkiewicz 29 listopada powierzył Tomaszowi Arciszewskiemu funkcję premiera. Nowy rząd oficjalnie podtrzymywał ofertę współpracy z ZSRR, ale obwarowywał ją zdecydowanymi zastrzeżeniami, dotyczącymi integralności terytorialnej i suwerenności Polski. Dnia 15 lutego 1945 roku prezydent RP, wobec przebywania nowo powołanego Naczelnego Wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego w niewoli niemieckiej<sup>43</sup>, zdecydował się na powołanie Komitetu Obrony Państwa, celem skoordynowania prac naczelnych władz wojskowych. Mianował też w dniu 26 lutego gen. Władysława Andersa na stanowisko pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza. Władze RP liczyły wówczas na rychłe zbrojne wystąpienie Zachodu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Naczelny Wódz twierdził, że głównym zadaniem w 1945 roku będzie rozbudowa wojska i utrzymanie go w gotowości bojowej, bowiem wkrótce będzie ono potrzebne Anglikom<sup>44</sup>.

Zamierzenia te nie powiodły się, pomimo że żołnierze polscy walczyli na różnych frontach, z dala od ziem ojczystych. Największy rozgłos zyskał II Korpus Polski, który wślawił się bohaterskimi walka-

---

<sup>42</sup> IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.

<sup>43</sup> W trosce o sprawność dowodzenia Polskimi Siłami Zbrojnymi, prezydent Raczkiewicz podzielił obowiązki Naczelnego Wodza między siebie oraz Ministerstwo Obrony Narodowej i szefa Sztabu Naczelnego Wodza.

<sup>44</sup> Nominacji tej, podobnie jak rozbudowie Polskich Sił Zbrojnych, przeciwni byli Brytyjczycy, choć Anders podjął z nimi rozmowy, by całe siły polskie skupić w Niemczech i stamtąd wyruszyć z odsieczą na ziemie polskie. M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011, s. 32 i 33.

mi na Półwyspie Apenińskim, zwłaszcza o Monte Cassino. Korpus w 1944 roku dwukrotnie atakował Monte Cassino. Pierwsze natarcie miało miejsce 12 maja, ale bez powodzenia. Atak ten odwrócił jednak uwagę obrońców od doliny rzeki Liri i umożliwił brytyjskiemu XIII korpusowi włamanie się w obronę niemiecką na tym kierunku. W następnych dniach włamanie to udało się pogłębić, co zagroziło skuteczności obrony niemieckiej na Monte Cassino.

Termin drugiego natarcia wyznaczono na dnia 17 maja. Cele ataku pozostały niezmienione, ale zawężono pasy działania oddziałów. Faktycznie natarcie rozpoczęło się pod wieczór 16 maja, kiedy to wykorzystano niespodziewany sukces 16. Batalionu Strzelców prowadzącego rozpoznanie na wzgórzu Widmo. Oddziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty do rana zajęły większość wzgórza Widma, a następnie przy wsparciu czołgów kontynuowały atak na Colle San Angelo. Sukces ten przyspieszył także natarcie 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Prowadziła ona walki o wzgórze 593 i farmę Massa Albaneta. W wyniku walk toczonych 17 maja załamany został niemiecki system obrony. Stąd w nocy, podczas trwających walk, zdecydowana większość sił niemieckich wycofała się na Linie Hitlera. Rankiem 18 maja Polacy zajęli Massa Albanetę oraz wzgórze 569, skąd patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich wyruszył w kierunku klasztoru, opuszczonego przez Niemców. Tego samego dnia oddziały polskie uzyskały styczność z brytyjskim XIII korpusem, mimo że wróg utrzymał jeszcze wzgórze 575 i część Colle San Angelo.

Sukces II Korpusu Polskiego był ogromny. O zdobyciu przez Polaków Monte Cassino pisała cała prasa światowa. Rozślawiono imię żołnierza polskiego, zadając cios propagandzie stalinowskiej, że Polacy nie chcą walczyć. Echa zwycięskiej bitwy dotarły do Polaków w kraju, podtrzymując ich wiarę w bliskie zwycięstwo. 19 maja żołnierze przeszli do oczyszczania z wojsk nieprzyjaciela całego masywu Monte Cassino, po czym ich droga bojowa wiodła w kierunku północnym. Dalszy szlak bojowy korpusu prowadził wzdłuż Adriatyku, poprzez Ankonę do Bolonii. Walki były trudne i ciężkie, w bardzo niedogodnym i górskim terenie, w większości w niesprzyjających warunkach klimatycznych. Były one zwycięskie, ale okupione dużą ilością ofiar żołnierskich.

Straty bojowe II Korpusu Polskiego w czterech głównych bitwach

Bitwa	Zabici		Ranni		Zaginieni		Razem	
	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.	Ofic.	Szer.
Sangro	2	36	18	199	---	5	20	240
Monte Cassino	72	788	204	2 618	4	90	280	3 496
Ankona	62	639	223	2 668	3	96	288	3 403
Bolonia	17	210	87	1121	1	7	105	1 338
Razem	153	1 673	532	6 606	8	193	693	8 477

Źródło: IPMS, A.XI.29/2, Dane liczbowe dla dowódcy 2 KP

Żołnierz polski miał swój chlubny udział w walkach drugiego frontu na Zachodzie. Udane lądowanie sprzymierzonych w Normandii, mające miejsce 6 czerwca 1944 roku, rozpoczęło ostatni etap II wojny światowej w Europie. W Niemczech tymczasem dojrzewał kryzys spowodowany niepowodzeniami wojennymi. Naloty bombowe na ośrodki przemysłowe i aglomeracje miejskie powodowały ogromne straty. W miastach zaczęło brakować żywności, a nadzieje na zwycięstwo szybko odchodziły w przeszłość.

29 lipca, w ramach operacji „Overlord“, wylądowała we Francji 1. Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Maczka, którą włączono w skład II korpusu 1. Armii Kanadyjskiej, prowadzącej działania zaczepne na kierunku Caen – Falaise. Dywizja otrzymała zadanie przełamania obrony niemieckiej 5. armii pod Falaise. Rozpoczęło się ono w dniu 8 sierpnia, ale nie osiągnęło powodzenia. Dopiero następnego dnia Polakom udało się włamanie w obronę niemiecką, by 17 sierpnia dotrzeć pod Turn. Niemcy, zagrożeni okrążeniem rozpoczęli wycofywanie sił z kotła, ale gen. Maczek otrzymał rozkaz odcięcia wrogowi drogi odwrotu. Polska dywizja dotarła w rejon Chambois – Mont Morel i w dniach 20–21 sierpnia, prowadząc ciężkie walki w osamotnieniu, zablokowała Niemców w kotle Falaise i zmusiła do kapitulacji<sup>45</sup>. Po krótkim odpoczynku Polacy włączyli się do pościgu wojsk alianckich za wycofującymi się z Francji oddziałami niemieckimi; 6 września przekroczyli granicę francusko-belgijską i zajęli miasto Ypres,

<sup>45</sup> S. Maczek, *Od podwody do czołga*, Londyn 1961, s. 181.

14 września wyzwolili Gandawę, a następnie Lokeren i St. Nicolas, walczyli u ujścia Skaldy, po czym zostali przerzuceni do Antwerpii. 29 października w wyniku śmiałego natarcia wyzwolili Brekę, stolicę Brabancji i skierowali się ku Morzy Północnemu. Na początku listopada zlikwidowali niemiecki przyczółek nad Mozą i opanowali port Moerdijk.

Dalsze działania ofensywne wznowili 8 kwietnia 1945 roku i po przekroczeniu granicy holendersko-niemieckiej pod miejscowością Goch skierowali się na Wilhelmshaven – niemiecką twierdzę i port wojenny. Pięć dni później 2. Pułk Pancerny wyzwolił stalag w Oberlangen, gdzie przetrzymywano 1 700 żołnierzy AK biorących udział w powstaniu warszawskim. Ostatnim aktem na wojennym szlaku dywizji było przyjęcie kapitulacji Niemców w Wilhelmshaven w dniu 6 maja.

Drugim polskim związkiem taktycznym, biorącym udział w walkach na drugim froncie w Europie była 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa. Została ona włączona w skład alianckiej 1. Armii Desantu Powietrznego i wzięła udział w operacji „Market-Garden” pod Arnhem. Jej kluczowym celem było opanowanie mostów na Renie i otwarcie drogi do Zagłębia Ruhry. Mosty miały być uchwycone przez dywizje spadochronowe: amerykańskie 82. i 101. oraz 1. dywizję brytyjską, do której włączono 1. SBSpad. Operacja lądowania pod Arnhem rozpoczęła się 17 września 1944 roku. Brytyjczykom nie powiodło się jednak opanowanie mostu, pomimo przyścia z pomocą polskich spadochroniarzy, którzy lądowali w dniach 18–21 września. Okazało się, że zadanie było niezwykle skomplikowane i trudne, przerastające możliwości zrzuconych sił. Tylko niewielkiej części żołnierzy polskich udało się przedostać na wschodni brzeg Renu i wesprzeć walkę oddziałów brytyjskich, a później osłaniać ich odwrót. Bitwa arnhemska przyniosła Brytyjczykom ogromne straty, sięgające 80% w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Polska brygada spadochronowa straciła w tej walce 23% swego stanu osobowego.

W końcowym etapie II wojny światowej Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie rozwijały się dość szybko. Dotyczyło to zwłaszcza wojsk lądowych, ale także lotnictwa i marynarki wojennej. Bazą ludzką tego rozwoju byli Polacy znajdujący się na Zachodzie, głównie w Niem-

czech – jeńcy polscy, robotnicy przymusowi i byli żołnierze Wehrmachtu z ziem polskich.

Stan liczebny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1 maja 1945 r.)

Lp.	Jednostki wojskowe	Oficerowie	Podofic.	Szeregowcy	Razem
1	Sztab Naczelnego Wodza	402	126	61	589
2	Instytucje Cent. w Londynie	718	454	321	1493
3	Inst. Cent. w Szkocji	534	1146	3663	6343
4	Inst. Cent. w Anglii	57	47	24	128
5	Inst. Cent. poza Wielką Bryt.	284	451	343	1058
6	Razem (poz. 1–5)	1995	2204	4412	8611
7	Służba zewnętrzna	212			212
8	Jednostki na teryt. Wielkiej Brytanii	3692	8349	39456	51497
9	1. Dywizja Pancerna	897	5 207	10 312	16 416
10	1. Sam. Bryg. Spadochronowa	261	658	3 655	4 574
11	Razem (poz. 7–10)	7 057	16 410	57 835	81 310
12	II KP na terenie Włoch	5 526	19 578	56 003	81 107
13	Jedn. Woj. na Środ. Wschodzie	1 709	2 158	2 276	6143
14	Razem (poz. 12 i 13)	7 235	21 736	58 279	87250
15	Ogółem – wojsko w Europie i na Wschodzie	14 292	38 154	116 114	168 560
16	Oficerowie w stanie nieczynnym	574			574
17	Marynarka Wojenna RP	284	755	2 608	3 647
18	Lotnictwo	2 240	8 183?	2 838	13 261
19	Ogółem Siły Zbrojne (poz. 15–18)	17 390	47 092	121 560	186 042

Źródło: IPMS, A.XII. 1/76, Opracowano na podstawie stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r. Stan liczebny Sił Zbrojnych RP powiększony był dodatkowo o 5 022 ochotniczek PWSK, w tym 210 oficerów oraz 719 WKSSZ, 2689 junaków i junaczek oraz 403 urzędników cywilnych

Wysiłek orężny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w końcowym okresie wojny mierzony był liczbą bliską 200 tys. żołnierzy. Uczestniczyli oni we wszystkich ważniejszych operacjach prowadzonych przez wojska alianckie, stąd oddziały polskie znajdowały się m.in. na terytorium Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec oraz na Bliskim Wschodzie. Celów politycznych i wojskowych nie osiągnięto, a nadzieje na suwerenność powojennego państwa polskiego okazały się nierealne. Dlatego wielu żołnierzy było bardzo zawiedzionych, że ich wysiłek wojenny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów i nie widziało możliwości powrotu do Polski w zmienionym kształcie geopolitycznym<sup>46</sup>.

**Józef Smoliński**

## **Bibliografia podstawowa**

### **Archiwa**

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

AAN, Hoover – mikrofilm MSZ 489/570/2 Wytyczne MSZ dla ambasadora RP w Waszyngtonie z 30.10.1942r.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

IPMS A.XII.1/34, Notatka z działalności Biura Personalnego

IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.

IPMS A.XII.23/7, Raport stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.11.1943 r.

IPMS B. 77, Gen. B. Duch, Relacja z działań bojowych I Dywizji Grenadierów.

IPMS PRM 26, Materiały z odprawy.

IPMS A.XII.22/12, Notatka do ministra spraw wojskowych w sprawie przyjmowania do armii Stanów Zjednoczonych z 23.11.1942 r.

IPMS A.XII.4/12, Pismo płk. Arciszewskiego do ministra obrony narodowej z 13.9.1943 r.

IPMS A.XI.29/2, Dane liczbowe dla dowódcy 2 KP.

IPMS A.XII. 1/76, Opracowano na podstawie stanu liczebnego sił zbrojnych z 1.05.1945 r.

---

<sup>46</sup> Szerzej: S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012; J.A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009; J. Wróbel, *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 185–240.

IPMS A.XII. 62.49, Informacja mjra B. z działania 2 batalionu w Libii.

IPMS B. 2039, Sprawozdanie gen. Sosnkowskiego z ewakuacji z 5.07.1940 r.

IPMS KGA 24/54, Notatka szefa Oddziału II Sztabu APW do szefa Oddziału II Sztabu NW z 9.12.1942 r.

### **Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie**

GARF w Moskwie, 9401-2-105, Pismo Czernyszowa do Berii z 2.11.1945 r.

Public Record Office w Londynie

PRO, AIR 2/8238, Siły morskie państw działających u boku Wielkiej Brytanii w grudniu 1943 r.

PRO, AIR 2/8238, Siły powietrzne działające przy RAF w latach 1940–1944

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

sygn. 16544/II, Pismo gen. K. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 11.12.1940 r.

sygn. 16509/II, Rozkaz oficerski Nr 20 z 18.11.1940 r.

sygn. 16511/II, Tajne pismo o zamiarach NW wobec oficerów po ewakuacji do Wielkiej Brytanii.

### **Wspomnienia**

Babiński W., *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1961.

F.S. [Franciszek Skibiński], *Między Marną a Loarą*, Glasgow b.r.

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1991.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990.

Maczek S., *Od podwoły do czołga*, Londyn 1961.

Popiel K., *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1985.

### **Opracowania**

Artymowski S., *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012.

Duraczyński E., *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993.

Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2011.

Radomski J.A., *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

*Wojsko Polskie w II wojnie światowej*, Warszawa 1995.

Wróbel J., *Działania Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeciwko repatriantom z Zachodu w latach 1945–1953*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

Żak J., *Nie walczyli dla siebie. Powojenna odyseja 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2016.

Żaroń P., *General Władysław Sikorski. Żołnierz, mąż stanu, naczelny wódz 1939–1943*, Warszawa 2003.



## **War efforts of the Polish Armed Forces in the West (1939–1945)**

### **Keywords**

Polish Armed Forces in the West, the Polish authorities on exile, Polish Army in France, Polish Army in USSR, Polish Army in Great Britain, Polish II Corps

### **Summary**

This article shows a difficult process of creating and fighting of Polish Armed Forces in the West in years 1939–1945. It presents military challenges they had to deal with, mostly in France and Great Britain. The result of an organisational effort in France was significant, an army of 84 thousand soldiers was formed in 8 months, half of that army was heroically fighting in French campaign in 1940. Unexpected defeat of our French ally led to the collapse of the concept of Poland's participation in the war and the necessity to carry on fighting while relying on Great Britain. It took a great effort to form Polish Units in Great Britain, Middle East, Soviet Union and in Canada. This was accompanied by soldiers' sacrifice and also internal and allied obstacles. At the end of the war, Polish Army counted 200 thousand of soldiers that took part in the most important fights of our allies. Polish's soldiers became famous in the battles for Narvik, on the battlefields of France: near Lagarde, Clos du Doubs and Montbard, in an Air Battle of Britain, in the defence of Tobruk, in sea areas, during the Operation Overlord – in the Battle of the Falaise Pocket and Operation Market Garden – in the Battle of Arnhem. Polish II Corps gained the greatest international fame after its heroic fight in the Battle of Monte Cassino, where on May 18th, 1944 the Polish flag was raised over the ruins of the Benedictine Monastery, praising Polish soldiers' names. Polish Armed Forces' military successes have been brought with heavy losses, which amounted to 43 500 soldiers, including 7 608 fallen and killed by their wounds.

## **Kriegsanstrengungen der Polnischen Streitkräfte im Westen (1939–1945)**

### **Schlüsselwörter**

Polnische Streitkräfte im Westen, polnische Behörden im Exil, Polnische Armee in Frankreich, Polnische Armee in der UdSSR, Polnische Armee in Großbritannien, 2. Polnisches Korps

## **Zusammenfassung**

Der Artikel zeigt den schwierigen Prozess der Gründung und des Kampfes der Polnischen Streitkräfte im Westen in den Jahren 1939–1945 und stellt die militärischen Herausforderungen dar, denen sie vor allem in Frankreich und auf den Britischen Inseln ausgesetzt waren. Das Ergebnis der organisatorischen Bemühungen in Frankreich war beträchtlich, innerhalb von acht Monaten wurde eine Armee von 84.000 Soldaten gebildet, von denen die Hälfte heldenhaft im Frankreichfeldzug von 1940 kämpfte; die unerwartete Niederlage des französischen Verbündeten führte zum Zusammenbruch des Konzepts der polnischen Kriegsbeteiligung und zur Notwendigkeit, weitere Aktionen gestützt auf Großbritannien durchzuführen. Polnische Truppen wurden mit großer Anstrengung in Großbritannien, dem Nahen Osten, der Sowjetunion und sogar in Kanada gebildet. Begleitet wurde dies von militärischen Opfern, aber auch von zahlreichen internen und Hindernissen seitens Verbündeten. Die polnische Armee zählte am Ende des Krieges 200.000 Soldaten, die an den wichtigsten Schlachten der Verbündeten teilnahmen. Polnische Soldaten wurden in den Schlachten um Narvik, auf den französischen Feldern: bei Lagarde, Clos du Doubs und Montbard, in der Luftschlacht um England, in der Verteidigung Tobruks, auf den Seegewässern, während der Operation Overlord – in der Schlacht von Falaise und Operation Market Garden – in der Schlacht um Arnheim berühmt. Den größten internationalen Ruhm erlangte das 2. Polnische Korps, das heldenhaft um Monte Cassino kämpfte, dank dem die polnische Flagge am 18. Mai 1944 über den Ruinen des Benediktinerklosters flatterte und den Namen des polnischen Soldaten berühmt machte. Die Kampferfolge der Polnischen Streitkräfte wurden mit großen Verlusten bezahlt, die sich auf 43.500 Soldaten beliefen, darunter 7 608 Gefallene und an Wunden Verstorbene.

## **Боевой путь Польских вооруженных сил на Западе (1939–1945 гг.)**

### **Ключевые слова**

Польские вооруженные силы на Западе, польское правительство в изгнании, польская армия во Франции, польская армия в СССР, польская армия в Великобритании, 2-й польский корпус

### **Резюме**

В статье описывается сложный процесс формирования и участия польских вооруженных сил на Западе в боевых действиях в 1939–1945 годах. В ней описаны военные проблемы, с которыми они сталкивались, главным образом во Франции и на Британских островах. Результат организационной работы во Франции был налицо – за восемь месяцев была сформирована армия из 84 тысяч солдат, половина из которых героически сражалась во время французской кампании 1940 г. Неожиданное поражение французского союзника привело к краху концепции

польского участия в войне и заставило при осуществлении дальнейших действий опираться на Великобританию. Польские части с большим трудом формировались в Великобритании, на Ближнем Востоке, в Советском Союзе и даже в Канаде. Несмотря на всю самоотверженность солдат, появлялись сложности – как внутренние, так и вызванные союзниками. Польская армия насчитывала под конец войны 200 тысяч солдат, принимавших участие в важнейших сражениях союзников. Польские солдаты проявили себя в боях за Нарвик, на французских полях: при Лагарде, Кло-дю-Ду и Монбаре, в воздушной битве за Англию, в обороне Тобрука, в морских сражениях, в операции «Оверлорд» – при Фалезе и во время операции «Маркет Гарден», в битве за Арнем. Самую широкую мировую известность получил 2-й польский корпус, героически сражавшийся за Монте-Кассино, благодаря чему 18 мая 1944 года на развалинах бенедиктинского монастыря был водружён польский флаг, прославляющий доблесть польского солдата. Ценой боевых успехов Польских вооруженных сил на Западе были высокие потери, составившие 43,5 тыс. военнослужащих, в том числе 7,6 тыс. убитых и раненых.